

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 21 marca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 68 (3970) Wyd. A

Nakład 60.683



Samorząd robotniczy szkołą wychowania młodzieży

VII Plenum KC ZMS obraduje w Warszawie

WARSZAWA

„O pełniejszy udział ZMS w pracach samorządu robotniczego, we współgospodarzeniu zakładem pracy” — taki jest temat obrad, a zarazem tytuł referatu wygłoszonego przez sekretarza KC ZMS Stanisława Kociołka na rozpoczętym wczoraj w Warszawie VII Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W obradach, obok członków naczelnych instancji Związku, uczestniczą aktywnie ZMS pracujący w samorządzie robotniczym, niektórzy sekretarze zakładowych komitetów PZPR i ZMS, przewodniczący rad robotniczych i zakładowych oraz kierownicy przedsiębiorstw.

Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego, przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga-Sowiński, kierownicy wydziałów KC PZPR — Józef Olszewski i Mieczysław Marzec, minister przemysłu chemicznego Antoni Radliński, przewodniczący Zarządu Głównego ZMW Józef Teichma. Stanisław Kociołek stwierdził na wstępie, że samorząd robotniczy może być dla młodzieży i jej organizacji najlepszą szkołą współgospodarzenia, niezwykle istotną formą wychowania socjalistycznego.

W najbliższych latach w szeregi klasy robotniczej napłyną setki tysięcy młodych ludzi głównie na nowe budowy i obiekty. Trzeba zatem świadomie przyspieszać kształtowanie zrozumienia przez młodzież potrzeby współgospodarzenia, roli zadań samorządu.

Obecnie pracuje 23,5 tys. brigad produkcyjnych skupiających 190 tys. młodzieży, a ponad 14 tys. spośród nich ubiega się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Powinniśmy dążyć do tego, powiedziała St. Kociołek, aby energię, zapał, ambicję i pomysłowość młodych powiązać umiejętnie z pracą i poczynaniami samorządu robotniczego. Mówca wskazał przy tym na szerokie możliwości choćby w takiej dziedzinie, jak uprzędkowanie gospodarki materiałowej.

W dalszej części referatu St. Kociołek konkretyzuje zadania ZMS wobec samorządu robotniczego. Wiele organizacji zakładowych nie docenia roli samorządu, przejawia skłonność do pomijania rad robotniczych w swojej pracy. Zakładowe organizacje ZMS są pełnoprawnymi członkami samorządu reprezentowanymi przez komitety zakładowe lub sekretariat wokół 1/3 zakładów, w których KSR-y działają;

w ponad 2/3 KSR Związek nie jest pełnoprawnym członkiem. ZMS musi brać aktywny udział w pracy samorządu robotniczego. Wszystkie te zadania wymagają poprawy treści i metod pracy zakładowych organizacji i komitetów ZMS.

W Karkonoszach 100 wypadków narciarskich

KARPACZ

W Sudetach — od Gór Kłodzkich aż po Karkonosze panują obecnie znakomite warunki narciarskie. Grubość pokrywy śnieżnej waha się od 2 do 3 metrów. Głęboki śnieg powoduje jednak dużo wypadków w czasie jazdy na nartach. Do 28 bm. ratownicy sudeckiej grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zwieźli z gór do szpitala 100 kontuzjowanych narciarzy, w tym 50 osób z poważnymi kończynami. Liczba ta jest o 30 procent wyższa w stosunku do roku 1961.

Oprócz udzielenia pomocy kontuzjowanym narciarzom, ratownicy GPR-u uczestniczyli w tym sezonie zimowym w 19 akcjach poszukiwawczych. Po raz pierwszy w historii sudeckiej grupy GPR-u, przewieziono też zimą ciężko rannego narciarza samolotem z Karkonoszy do wojewódzkiego szpitala.

W Genewie trwają obrady Komitetu 18. w sprawie rozbrojenia. W obradach biorą udział ministrowie spraw zagranicznych.

Na zdjęciu: delegacja polska z ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim na sali obrad. Po prawej stronie ministra Rapackiego wiceminister Naszkowski, po lewej minister spraw zagranicznych Rumunii Manescu.

Z okazji układu francusko-algierskiego

Depesza J. Cyrankiewicza do Ben Kheddy

Jego Ekscelencja Pan Ben Yousef Ben Khedda Premier Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej

T u n i s

Z okazji podpisania układu algiersko - francuskiego, w imieniu rządu i narodu polskiego oraz moim własnym, zasylam Tymczasowemu Rządowi Republiki Algierskiej, narodowi algierskiemu i Panu osobiście najserdeczniejsze gratulacje.

Naród polski, który z podziwem i gorącą sympatią śledził sprawiedliwą i bohaterską walkę narodu algierskiego o swoje niezaprzeczalne prawo do samostanowienia i niepodległości, z głęboką ulgą i szczerym zadowoleniem powitał osiągnięte porozumienie co do przyszłości Waszego kraju i wynikające z tego porozumienia przerwanie działań wojennych. Fakt ten jest najlepszym sprawdzianem, iż przelana krew i poniesione przez naród algierski ofiary w jego bohaterskiej walce o uzyskanie upragnionej wolności i niezawisłości.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wiosenny zwiad

Palmy dużo. Domagamy się też coraz więcej i lepszych papierosów. A tymczasem kontraktacja tytoniu w naszym województwie przebiega bardzo słabo. Na plan 3.185 ha zakontraktowano dotychczas 1.714 ha. Mało, jeśli weźmiemy pod uwagę, że do zakończenia całej akcji pozostało już niewiele czasu.

Najgorzej pod tym względem przedstawia się sytuacja w powiatach: kolbuszowskim, gdzie wykonano plan kontraktacji zaledwie w 29 proc., niżańskim — 39 proc., debickim — 36 proc., przemyskim i przeworskim — po 43 proc. oraz w leżajskim — 45 proc.

Napięta sytuacja w Argentynie

BUENOS AIRES

Po niedzielnych wyborach części deputowanych do Kongresu argentyńskiego, gubernatorów 14 prowincji i członków kongresów prowincjonalnych, w całym kraju utrzymuje się napięta atmosfera. W wyborach duży sukces odniosła partia neoperonistowska. Na 6.318 tys. głosów, uzyskała ona 2.129 tys. głosów. Wyprzedziła ona rządzącą partię prezydenta Frondiziego — „Obywatelską Radykalną Unię Nieprzejednaną”, która zdobyła 1.798 tys.

Agencja Reutera pisze, iż zwolniony był dyktator Argentyny Perona, zwyciężyli w wyborach gubernatorów w siedmiu prowincjach.

Armia argentyńska zażądała od prezydenta Frondiziego, by wprowadzono kontrolę władz federalnych w tych prowincjach, gdzie zwyciężyli kandydaci peronistów.

Papierosy - owszem ale kontraktacja tytoniu przebiega słabo

Przyczyny? Niektórzy twierdzą, że rolnicy nie kontraktują tytoniu dlatego, że w ubr. niebieska pleśń wyrządziła w plantacjach poważne szkody. Tak, to prawda, straty w surowcu były znaczne, ale należy pamiętać, że plantatorzy ich nie ponieśli, gdyż otrzymali odszkodowania. Rolnicy w rozmowach nie zgłaszają z tego tytułu żadnych

Rozszerzenie polsko-radzieckiej wymiany handlowej

Obroty w br. wyniosą 4,5 mld zł dewizowych

MOSKWA

W dniu 20 marca 1962 r. podpisany został w Moskwie protokół na rok 1962 do umowy między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wzajemnych dostawach towarów na lata 1961—1965.

Uzgodniony zakres wzajemnych dostaw przekracza jeden miliard rubli (to jest cztery i pół miliarda złotych dewizowych), przewyższając znacznie dostawy przewidziane na rok 1962 umową wieloletnią.

W porównaniu z dostawami określonymi protokołem na rok 1961 stanowi to wzrost o około 18 procent.

Związek Radziecki będzie dostarczał Polsce różne kompletne obiekty, między innymi urządzenia dla Huty im. Lenina, maszyny i urządzenia, a wśród nich górnicze, wiertnicze, ciągniki, samochody oraz rudę żelazną, manganową, chromową, ropę naftową i produkty naftowe, węgiel koksujący, wyroby walcowane, drewno użytkowe, zboże, bawełnę, wełnę, towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego i inne towary.

Polska natomiast dostarczać

będzie do Związku Radzieckiego statki pełnomorskie, tabory kolejowy, cukrownie, drożdżownice, zakłady produkcji płyt spłasnionych, urządzenia dla przemysłu spożywczego, transformatory, obrabiarki oraz węgiel kamienny, sodę kalcynowaną, farmak...

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uroczyste obchody w 15-lecie śmierci generała Świerczewskiego

Z A KILKA dni, 28 marca, minie 15 lat od dnia bohaterskiej śmierci generała Karola Świerczewskiego — rewolucjonisty i żołnierza, uczestnika walk Rewolucji Październikowej, dowódcy brygady międzynarodowej w Hiszpanii i współorganizatora Ludowego Wojska Polskiego.

Przygotowaniem i organizacją obchodów związanych z tą rocznicą zajęł się Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego. Uroczystości ku czci generała Świerczewskiego koncentrować się będą w Warszawie, i w Rzeszowie, gdzie zginął w walce z bandami Generał Walter.

W Akademii Sztabu Generalnego, noszącej imię generała Świerczewskiego, odbędzie się uroczysty wieczór z udziałem przedstawicieli i kierownictwa partii i rządu, dowództwa Wojska Polskiego i robotników Warszawy, wśród nich metalowców z Fabryki Wyrobów Precyzyjnych, w której przed laty pracował młody Karol Świerczewski, a która dziś nosi jego imię. Uroczyste wieczornice odbędą się także w klubach i jednostkach wojskowych, a także w Akademii Wychowania Fizycznego im. K. Świerczewskiego, w szkołach i zakładach pracy jego imienia.

W dniu rocznicy przedstawiciele partii, wojska, organizacji społecznych i mło-

dzieży składać będą wieńce na grobie Generała pod Baglironem — w miejscu jego śmierci.

Za kilka miesięcy na miejscu tym stanie pomnik Generała Waltera.

W czwartek rozprawa apelacyjna Eichmanna

JEROZOLIMA

W Jerozolimie trwają ostatnie przygotowania do mającej się rozpocząć w czwartek rozprawy apelacyjnej zbrodniarza wojennego Adolfa Eichmanna, skazanego w pierwszej instancji na śmierć.

Sędziowie i prokurator generalny Gedeon Hausner przybyli do Jerozolimy już w niedzielę i zamieszkałi w swych służbowych pomieszczeniach w gmachu sądu. Obróńca Eichmanna, adwokat zachodniemiecki Servatius znajduje się już także na miejscu. Sam oskarżony ma zostać wkrótce przewieziony z więzienia do celi w gmachu sądu. Będzie on obecny na sali podczas całej rozprawy rewizyjnej, jednakże nie wiadomo jeszcze, czy będzie składał dodatkowe zeznania. Decyzja w tej sprawie należy do kompletu sędziowskiego.

W kolach prawniczych Jerozolimy przypuszczają, że Sąd nie wyrazi zgody na wysłuchanie dodatkowych świadków przedstawionych przez Servatiusa.



Sytuacja baryczna: Nad Atlantykiem, Europa środkowa i wschodnia zalegają układy wysokie. Pozostała część Europy znajduje się pod wpływem niżów barycznych z ośrodkami nad Hiszpanią, Kaukazem i morzem Barentsa.

Prognoza pogody: Początkowo pogodnie. W ciągu dnia stopniowy wzrost zachmurzenia. Rano zamglenia i możliwe mgły. Temperatura najwyższa dniem ok. 0 st. C. w Bieszczadach do plus 5 na Pogórze, najniższa nocą minus 10 st. C. w Bieszczadach do minus 5 na Pogórze. Wiatry słabe zmienne, przeważnie południowo-wschodnie i południowe.

CIEKAWOSTKA

WYGRANA NA LOTERII...

DNIA

Znuzony przedłużającym się bezrobociem 23-letni Anglik, Norman Altken, wpadł na oryginalny pomysł: zorganizował loterię, w której los kosztował 10 szylingów. Wydrukował pięć

tysięcy biletów loteryjnych. Jedynym przedmiotem do wygrania był... on sam.

nia osobą pana Altkena przez 24 godziny pod warunkiem, że „zajęcie nie będzie ani poniżające, ani nieobyczajne, ani nielegalne”. Loterię zlikwidowała policja. Altken będzie musiał szukać innego zajęcia. Wyobraźni mu nie brak.

Ostateczne wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

We wszystkich okręgach wyborczych kandydaci uzyskali bezwzględną większość głosów

MOSKWA

Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła we wtorek ostateczne wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, które odbyły się w dniu 18 marca br.

Na ogólną liczbę 140.022.356 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 139.957.809 obywateli, czyli 99,95 proc. uprawnionych.

We wszystkich 1.443 okręgach wyborczych kandydaci uzyskali bezwzględną większość głosów i zostali wybrani do Rady Najwyższej ZSRR.

W wyborach do Rady Związków utworzono 791 okręgów wyborczych. Na kandydatów do Rady Związków głosowało 139.210.431 obywateli, czyli 99,47 proc. uprawnionych. Przeciwko głosowało 746.563 wyborców. 815 kartek wyborczych uznano za nieważne.

W wyborach do Rady Narodowości utworzono 652 okręgi wyborcze. Na kandydatów do Rady Narodowości głosowało 139.391.455 obywateli, czyli 99,60 proc. uprawnionych. Przeciwko głosowało 564.155 obywateli. 706 kartek wyborczych uznano za nieważne.

Ogłoszono już listy deputowanych do obu izb Rady Najwyższej ZSRR. Do nowego parlamentu ZSRR wybrani zostali: N. S. Chruszczow oraz inni przywódcy Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego.

Wśród wybranych deputowanych znajdują się robotnicy, chłopcy, uczeni, pisarze, artyści, przedstawiciele organizacji partyjnych i organizacji społecznych, wyżsi dowódcy wojskowi oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej i radzieckiej Marynarki Wojennej.

Rozszerzenie polsko-radzieckiej wymiany handlowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ceutyki, tkaniny, konfekcje, meble, obuwie i inne towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego.

Zwiększenie wzajemnych dostaw towarów w roku 1962 jest rezultatem dalszego wzmocnienia i rozszerzenia współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową i będzie sprzyjało coraz szybszemu rozwojowi gospodarki narodowej.

Rozmowy przebiegały w duchu tradycyjnej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia potrzeb obu krajów.

Protokół podpisali: ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego N. S. Patoliczew, ze strony polskiej — minister handlu zagranicznego — W. Trąpczyński. Przy podpisaniu protokołu obecny był ambasador PRL w Związku Radzieckim — B. Jaszczuk.

Jedynie na świecie

„żywe skamieliny“ — wodne cyprysy rosną w Chinach

PEKIN W chińskiej prowincji Seczuan rośnie jedyne na świecie egzemplarze drzew tzw. wodnych cyprysów. Należą one do wymarłego gatunku drzew, który rozwijał się przed 100 milionami lat. Rosły one wtedy w Arktyce, Europie, Azji i Ameryce Północnej, po czym zostały zniszczone przez lodowce. Obecnie na kontynentach tych można jedynie znaleźć skamieliny szkieletów tych drzew.

W 1945 r. w jednym z lasów prowincji Seczuan znaleziono kilka rosnących okazów wodnego



Na zdjęciu: N. S. Chruszczow głoszący podczas wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w dniu 18 bm. CAF — telefoto

Z okazji układu francusko-algijskiego

Depesza A. Zawadzkiego do de Gaulle'a

Jego Ekscelencja
Pan Generał
Charles de Gaulle
Prezydent Republiki Francji
Paryż

Pragnę w imieniu narodu polskiego, ożywionego uczu-

ciem szczerą przyjaźnią do narodu francuskiego, dać wyraz głębokiemu zadowoleniu z okazji porozumienia, zawartego przez rząd francuski z Tymczasowym Rządem Republiki Algijskiej, porozumienia kończącego krwawą kilkuletnią wojnę.

Wyrażam przekonanie, że realizacja porozumienia będzie służyć nie tylko interesom narodu francuskiego i narodu algijskiego, ale także przyczyni się do utrwalenia pokoju na świecie.

Przewodniczący
Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
Aleksander Zawadzki

Depesza J. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wisłości swego kraju, nie pozszy na marne.

Naród polski życzy mężnemu narodowi algijskiemu, aby jego piękna ojczyzna, niepodległa Republika Algijska, w warunkach upragnionego pokoju szybko wkroczyła na drogę pełnego i wszechstronnego rozwoju.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraża przekonanie, że stosunki między naszymi krajami będą się rozwijać w duchu przyjaźni i wzajemnej współpracy z korzyścią dla obydwóch narodów.

Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

Parlament francuski obraduje nad układem z Evian

PARYŻ

We wtorek rano o godz. 10 rozpoczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego. Już na godzinę przedtem przed „Pałacem Bourbonów” sformowała się długa kolejka publiczności. Służba bezpieczeństwa była wzmocniona. Dostęp do galerii — ograniczony.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Chaban Delmas odczytał oświadczenie szefa państwa, generała de Gaulle'a.

W swym oświadczeniu do parlamentu generał de Gaulle mówił: „Nikt nie może nie doceniać znaczenia układu francusko-algijskiego dla narodu wego życia Francji, jej dzieła w Afryce i jej polityki międzynarodowej. Nikt również nie może nie doceniać trudności realizacji tego układu stwarzających groźbę nie tylko dla poszczególnych ludzi, ale też dla porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa... Dlatego uważam za konieczne, by sam naród usankcjonował głębokie i daleko idące zmiany i by dostarczył szefowi państwa i rządowi środków koniecznych do roz-

wiązania problemów, które wyłonią się w trakcie realizacji układu (francusko-algijskiego).

W dalszym ciągu swego oświadczenia generał de Gaulle zawiadomił parlament, że zgodnie z art. 11 konstytucji postanowił na wniosek rządu przedłożyć pod głosowanie powszechne (referendum) a-probatę deklaracji rządowej z 19 marca 1962 r. i projekt przyznania prezydentowi Republiki prawa podejmowania decyzji dotyczących współpracy Francji z Algierią w przypadku, gdy drogą samookreślenia powstanie w Algierii niepodległe państwo. Aż do chwili, w której powstanie w niepodległej Algierii jej własne władze, prezydent Republiki Francuskiej, korzystając z nadanych mu przez naród uprawnień, mógłby podejmować drogą rozkazów czy dekretów wszelkie kroki dotyczące realizacji deklaracji rządowej z dnia 19 marca 1962 r.

W czasie odczytywania oświadczenia prezydenta, deputowani stoją w swych ławach, z wyjątkiem trzech przedstawicieli skrajnej prawicy, którzy siedzą, chcąc w ten sposób zademonstrować swą wrogość wobec układu o zawieszeniu broni.

Natychmiast po odczytaniu oświadczenia de Gaulle'a, głos zabiera premier Debre, oklaskiwany przez deputowanych gaullistowskich z UNR — i tylko przez nich.

Premier nie wymieniając OAS po imieniu, przestrzega „przed aktami presji, gwałtu i fanatyzmu, które mogą osłabić lub zerwać więzy łączące oba brzości Morza Śródziemnego i zagrozić pokojowi, wolności i równowadze politycznej”.

Debre stwierdza, że dokumenty opracowane w Evian między rokującymi stronami stwarzają podstawy do wspólpracy między przyszłą Algierią a Francją. Na zakończenie zapewnia, że Francja gotowa jest poświęcić swe siły dla przyszłej realizacji tej współpracy łączącej obydwa państwa.

Dyskusja nad deklaracją premiera rozpoczęła się po południu. Do głosu zapisało się 45 deputowanych.

Premier TRRA: Jedyne poszanowanie zawartych układów zagwarantuje trwałą pokój

KAIR

W poniedziałek rano premier Tymczasowego Rządu Republiki Algijskiej Ben Khedda opuścił Tunis udając się drogą lotniczą przez Rzym i Madryt do Rabatu. Premierowi towarzyszy minister stanu Said.

Entuzjastyczny tłum odprowadził szefa TRRA na lotnisko.

W złożonym oświadczeniu premier podkreślił: Jeśli w toku rokowań francusko-algijskich zaznaczyła się wyraźnie wzajemna wola pomysłowego ich zakończenia, faktem jest, że pozostają nadal do uregulowania różne problemy, a w szczególności walka przeciwko OAS.

Jesteśmy przekonani — dodał — że jedyne poszanowanie zawartych układów może zagwarantować trwałą pokój, otwierając drogę przed owocną współpracą między narodami algijskim i francuskim.

Rozpoczęła pracę komisja kosmiczna ONZ

NOWY JORK

19 bm. wieczorem (czasu warszawskiego) rozpoczęła obrady komisja ONZ do spraw pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej.

W skład tej komisji powołanej do życia 12 grudnia 1959 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, wchodzi 28 państw. Polska reprezentowana jest w komisji przez delegację w składzie: stały przedstawiciel PRL przy ONZ amb. Bohdan Lewandowski — przewodniczący delegacji, pierwszy sekretarz stałego przedstawicielstwa Eugeniusz

Wyzner — zastępca przewodniczącego oraz prof. Uniwersytetu Warszawskiego Włodzimierz Zonn — doradca naukowy delegacji.

Celem obrad komisji jest ustalenie programu i organizacji prac.

Zakres i kierunek prac komisji ONZ do spraw pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej ustalony został w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 20 grudnia ub. roku. Rezolucja ta w swych głównych postanowieniach stwierdza, że prawo międzynarodowe ma zastosowanie do przestrzeni kosmicznej i ciał niebieskich, i że żadne państwo nie może sobie do nich rościć prawa. Rezolucja wskazuje dalej, że ONZ powinna stanowić ośrodek międzynarodowej współpracy w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej.

W kołach ONZ sądzi się, że wyrażona w ostatnich dniach przez premiera Chruszczowa i prezydenta Kennedy'ego gotowość współpracy w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej stworzyła przychylny klimat dla prac komisji i nadała większej wagi jej pracom.

Czy kury polubią twista?

LONDYN

„Przy dźwiękach mambo moje kury znoszą jajka jak szalone” — oświadczył właściciel fermy kurzej w Flaxton (Anglia) Eric Weston. Zainstalował on w pomieszczeniach dla 2.500 kur głosiłki, przez które nadaje różne melodie. Stwierdził on także, że muzyka afrykańska działa na kury niekorzystnie. Weston zamierza obecnie wypróbować na swych kurach najnowsze przeboje twista.

W Algierii i we Francji odbędzie się referendum

PARYŻ

We wtorek ukazał się w „Journal Officiel” dekret określający warunki, w jakich odbędzie się referendum w sprawie samostanowienia w 15 departamentach algijskich.

Prawo głosu będą mieli wszyscy obywatele posiadający prawa wyborcze. Obywatele urodzeni na terytorium Algierii, ale tam nie przebywający, będą musieli udowodnić, że byli już wpisani na listy wyborcze, albo też mieszkali w jednym z 15 departamentów co najmniej przez 5 lat.

Kampania wyborcza rozpocznie się na trzy tygodnie przed terminem głosowania. Będą mogli w niej uczestniczyć wszystkie partie i ugrupowania polityczne pod warunkiem, że znajdują się na liście centralnej komisji referendum.

Głosowanie rozpocznie się w tym samym czasie w całej Algierii. Swobodę komunikacji zapewni centralna komisja kontrolna i komisje departamentalne, działające pod nadzorem tymczasowych władz wykonawczych.

Przedstawiciele prasy wszystkich narodowości będą mieli zapewnioną swobodę poruszania się po całym terytorium algijskim podczas kampanii wyborczej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych potwierdziło informacje, według których referendum we Francji odbędzie się 1 kwietnia. Celem referendum będzie zatwierdzenie układu w Evian oraz udzielenie pełnomocnictw prezydentowi Republiki do zawarcia i podpisania ewentualnych traktatów współpracy między Francją i niepodległą Algierią.

W kołach politycznych Paryża mówi się, że po referendum przeprowadzone będą wybory powszechne, prawdopodobnie w pierwszej połowie maja.



We Włoszech rozwija się i potężnieje z każdym dniem masowy ruch ludności domagającej się likwidacji baz wojskowych NATO na terytorium Włoch. Na organizowanych wiecach manifestanci domagają się od rządu przyjęcia konkretnych kroków w celu zmniejszenia napięcia między narodowego, a tym samym zapewnienia pokoju.

Na zdjęciu: Antyjwojenna manifestacja w Rzymie. Na transparentach widnieją hasła: „Pokój, rokowania, rozbrojenie!”, „Świat bez wojen”. CAF

Najlepsi w kraju

Niezmiernie miłą i dającą powód do dumy i zadowolenia uroczystość obchodziła ostatnio rzeszowska służba drogowa, podległa WZDP w Rzeszowie, która nota bene w ogóle w ostatnim okresie zanotowała na swoim koncie poważne osiągnięcia w zakresie poprawy stanu i znacznego zwiększenia sieci dróg na terenie województwa. O toż, w trwającym w ramach tej służby w całym kraju współzawodnictwie o tytuł „najlepszemu w zawodzie” w 1961 roku — rzeszowianie „pobili na głowę” wszystkie województwa.

Na ogólną liczbę sześciu „konkurencji”, tj. poszczególnych dziedzin tej gałęzi, objętych współzawodnictwem — rzeszowscy drogowcy wygrali aż pięć. Tytuły „najlepszego w zawodzie” a ponad to specjalne nagrody pieniężne, przyznane im przez Centralny Zarząd Dróg Publicznych uzyskali: Władysław Bukowy — drożnik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Jarosławiu, Jan Szarzyński — nadzorca dróg i mostów z REDP Jasło, Edward Petka — maszynista zespołu do suszenia i ołaczenia kruszywa z REDP Jasło, Franciszek Bienias — maszynista sprzętu ciężkiego — również z REDP Jasło oraz Franciszek Piątek — kierownika pojazdu mechanicznego z REDP Jarosław.

Niezależnie od tego — również cały Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Tarnobrzegu, we współzawodnictwie krajowym o tytuł najlepszego rejonu — ma poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca w skali całej Polski. (Ef-ka)



Jeszcze w marcu zobaczymy na naszych ekranach średniometrażowy film dokumentalny pt. „Hindukusz”. Jest to filmowa relacja z polskiej wyprawy w Hindukusz, wielki masyw górski w Afganistanie graniczący z Pamirem, Himalajami i Karakorum. Kierownikiem wyprawy był inż. Bolesław Chwaszczyński. Polacy dokonali wówczas wejścia na najwyższy szczyt w masywie Hindukuszu — Noszak (7.500 m). Kolorowe zdjęcia są dziełem Sergiusza Sprudina i Witolda Lesniewicza z Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Zdjęcia z partii szczytowych Hindukuszu wykonał uczestnik wyprawy Zbigniew Rubinowicz. Na zdjęciu powyżej: Sergiusz Sprudin. CAP-fot. S. Sprudin

Z czym idziemy na wojewódzką konferencję?

Każdy dzień, niemal godzinę, wszystkie nasze wysiłki w fabrykach, na roli, w szkole i budownictwie możemy z wielką dokładnością przeliczyć na tony, sztuki, kwintale, obiekty i złotówki. Zwykle też, gdy oceniamy jakiś okres, rok gospodarczy lub kadencję, sięgamy do tablic statystycznych. W sposób przejrzysty umożliwiają one dokonać określonych porównań i właściwych uogólnień. W naszej codziennej pracy powstają jeszcze inne, niemniej wielkie wartości, takie jak zaufanie mas do partii, świadomość obywatelska, ofiarność i aktywność społeczeństwa, których żaden bilans nie ujmuje, a nam pominąć nie wolno.

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE „Z czym idziemy na IX Wojewódzką Konferencję PZPR”, jakkolwiek analiza i ocena ostatnich dwóch lat, z pominięciem właśnie stosunku społeczeństwa do uchwał i wynikających z nich zadań partii, kampanii politycznych i gospodarczych byłyby niepełne i niezadowalające.

Spośród wielu, chociaż bezpośrednio w cyfrach niewymiernych, najbardziej pozytywnym zjawiskiem w okresie sprawozdawczym, jest wielka aktywność Instancji i organizacji partyjnych. Wiąż z terenem, stały kontakt z ludźmi, rozstrzygnięcie spraw po wysłuchaniu opinii, załóg i propozycji samych zainteresowanych i zbadanie problemów na miejscu, stałe poszukiwanie i ulepszanie metod i form pracy partyjnej, podnoszenie jej kultury i rozszerzanie kolegiałności, znamienną ucieczką kadencji.

W życiu wewnątrzpartyjnym zaznaczył się dalszy postęp w dziedzinie organizacyjnej oraz ideologicznego umocnienia naszych szeregów. Wzbogaciłyśmy formy szkolenia partyjnego, wzrosła liczba słuchaczy WUML, wieczorowych szkół aktywu, zespołów szkolenia i kół samokształcenia. O dorobku naszej organizacji rzeszowskiej świadczy to, że w latach 1960—1961 przyjęliśmy do partii ponad 18 tysięcy członków i kandydatów. Sprawnej i skutecznej mogliśmy prowadzić wielkie akcje polityczne i gospodarcze, i realizować zadania wynikające z uchwał KC, plenarnych posiedzeń KW i naszej Egzekutywy. Wymienię tylko niektóre.

Wprowadzenie norm, porządkowanie gospodarki wewnątrzzakładowej, głównie materiałowej rozpoczęliśmy w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie. Aktywność partyjny z całą odpowiedzialnością podszedł do sprawy, kierownictwo administracyjne i techniczne całkowicie zdało egzamin, załoga zrozumiała istotę zastosowania nowych norm i korzyści z tego płynące dla zakładu i dla niej szczególnie. Wydajność pracy wzrosła tutaj o 25 procent, a normy wykonuje się średnio w 105 proc. WSK stała się wzorem i przykładem nie tylko dla zakładów w naszym województwie.

Postawie i pracy wyjaśniającej aktywu partyjnego, radom robotniczym, konferencjom samorządu robotniczego i administracji fabrycznej zawdzięczamy powodzenie tego wielkiego zadania bez

większych trudności i w innych zakładach naszego województwa: w Stalowej Woli, WSK w Mielcu, WSK w Dębicy itd. Wszędzie wprowadzenie norm technicznie uzasadnionych wpłynęło na znaczny wzrost wydajności pracy i uregulowało sytuację w dziedzinie plac. Znik-

Władysław Kruczek I sekretarz KW PZPR

nęły „kominy”, zarobki za faktycznie wykonaną robotę wzrosły, dyscyplina pracy i poczucie sprawiedliwego wynagradzania, pobudziły również robotników do podnoszenia swoich kwalifikacji.

WIELKIE ZAUFANIE, jakim darzymy naszych towarzyszy w instancjach i organizacjach partyjnych, całe załogi, dyrektorów, inżynierów, robotników i pracowników administracyjnych, ma trwałe oparcie w głębokiej ideowości członków partii i ofiarnej pracy oraz patriotyzmie, to czego wymagały od nas władze centralne i na co liczyliśmy, zostało wykonane z pożytkiem dla kraju i województwa. Wszak wszystko co robimy, budujemy, oszczędzamy, usprawniamy itp., czynimy z myślą o czło-wieku i jego przyszłości, aby żył coraz lepiej i dostatniej, i mógł spędzić kulturalnie wolny czas w kinie, klubie teatrze lub czytelnik.

O aktywności i sile oddziaływania POP na bezpartyjnych, o dojrzałości politycznej robotników, świadczą również nasze sukcesy w tarnobrzeskim zagłębiu siarkowym. Ludzie przyszli tutaj z różnych stron, wielu z nich po raz pierwszy stawiało kroki w przemyśle, inni uczyli się dopiero tajemników procesów produkcji, nowej nieznanej u nas gałęzi przemysłu, wydobywania i przerobu siarki. Zespół ich idea nasza, porwał patos i rozmach budownictwa. Ich trudem, wiedzą i doświadczeniem wyrastały mury kombinatu, nowych mieszkań i innych obiektów komunalnych, ruszyły nowoczesne urządzenia. Partia działa i tutaj, uswiadamia i wychowuje, w jej szeregach wstępują nowi kandydaci, którzy jeszcze bardziej niż dotychczas oddają swoje siły i umiejętności sprawie rozwoju kombinatu.

Cel został osiągnięty, całe pociągi czystej już siarki pociągały w świat, w 1961 roku uruchomiono produkcję kwasu siarkowego, ruszyła produkcja superfosfatu dla potrzeb rolnictwa. Było to zwycięstwo załogi zagłębia, budowniczych kombinatu, owoc ich wytrwałości i ambicji, a zarazem wydarzenie na skalę międzynarodową.

Zagłębie siarkowe nie jest jedynym placem budowy i ośrodkiem produkcji w naszym województwie, budujemy wiele innych zakładów przemysłowych, szkoły, szpitale, i w każdym powiecie bloki mieszkalne. Egzekutywa KW niepokoiła się potrzebami mieszkalnymi — od-

czuwaliśmy słuszny nacisk ludności na poprawę sytuacji w tak palącej dziedzinie, na przyspieszenie budowy mieszkań. Kilka posiedzeń Egzekutywy poświęciliśmy omówieniu tego problemu, odbyło się posiedzenie plenarne KW, na którym analizowaliśmy stan naszego budownictwa ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego.

W latach 1961 — 1962 oddaliśmy do użytku w ramach inwestycji państwowych 16.925 izb, w br. przewidujemy oddać 9.109. Zdajemy sobie sprawę, że ta liczba nowych mieszkań nie wystarcza do pokrycia potrzeb, uwzględniając nawet rozwijające się i popierane przez władze indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Jeszcze dużo ludzi mieszka w trudnych warunkach, robimy co w naszej mocy i w miarę posiadanych środków, aby z każdym rokiem budować coraz więcej bloków mieszkalnych.

SZUKAMY TYCH ŚRODKÓW. W omawianym okresie prowadziliśmy na wielką skalę zakrojoną akcję rewizji inwestycji i zgodnie z założeniami planu centralnego mieliśmy wygospodarować w województwie sporo milionów złotych. Rewizja w pierwszym etapie przyniosła nam 110 mln zł a w drugim 75 mln zł. Oczywiście część z tej sumy przeznaczony się na budownictwo mieszkaniowe i inne obiekty społeczne oraz części — na przemysłowe. Kierownicy poszczególnych placówek zdecydowanie dokonali uzasadnionych cięć z zachowaniem jednak pełnej odpowiedzialności.

Nielatwo jest mówić o wszystkich zagadnieniach pracy partyjnej i o uzyskanych rezultatach w przemyśle, nie sposób to zrobić też w rolnictwie. Jedno jest pewne, że takich plonów, jakie uzyskaliśmy w 1961 roku nie mieliśmy jeszcze nigdy. Śred-

nia wydajność z czterech podstawowych zbóż wyniosła 17.9 q z ha, ziemniaków 159 q z ha, buraków cukrowych 240 q z ha, co również jest rekordowym zbiorem.

Za te sukcesy, za gospodarską zapobiegliwość i pracowitość wyrażamy gorące uznanie wszystkim rolnikom Rzeszowszczyzny, chłopom indywidualnym, spółdzielcom i służbie agronomicznej, zootechnicznej i pracownikom rolnictwa. Tak wysokie zbiory zbóż i okopowych są najlepszym świadectwem, że cała wieś popiera nową politykę rolną partii. Również ludność wiejska rozumie, że tylko wydajną pracą, wzrostem produkcji możemy dorwać nasz kraj i zapewnić coraz wyższy poziom życia jego obywateli.

Zbliża się wiosenna pora i początek robót polowych, które mają zdecydować o naszych plonach w jesieni. Chcielibyśmy utrzymać osiągnięcia 1961 roku, mówimy o tym i apelujemy o to do rolników, chociaż cieszyłoby się się ogromnie, gdyby zbiory tegoroczne były jeszcze wyższe niż w ubr. Pomoc państwa jest niewątpliwie duża, ale decydujące znaczenie będzie mieć świadomy wysiłek ludności. Mamy nadzieję, więcej jeszcze, jesteśmy przekonani, że rolnicy i tym razem nie poskaplą swoich sił, a efekty ich pracy będą naprawdę pomyślne.

Pomagamy wsi w jej trudnej walce o chleb dla kraju, surowce rolnicze dla przemysłu i zwiększenie dochodów

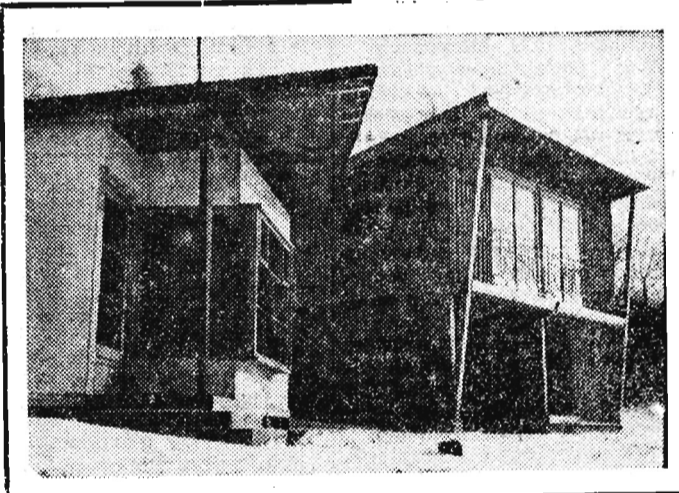
(Ciąg dalszy na str. 4)

Przeciwko wypadkom przy obsłudze maszyn rolniczych

Wraz z postępem mechanizacji, liczba wypadków w rolnictwie szybko wzrasta. W ubiegłym roku zarejestrowano w uspołeczniczonych przedsiębiorstwach rolnych PGR-ach, POM-ach i innych ponad 4 tys. wypadków. Konieczne są więc środki zaradcze.

Zapewnieniem właściwych warunków pracy traktorzystom, kombajnierzom, obsłudze innych maszyn zajmie się także powołana ostatnio przy Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa nowa placówka. Będzie ona prowadziła badania konstrukcji maszyn rolniczych oraz oceniał i opiniował ich prototypy. Dotychczasowe doświadczenie wskazuje bowiem, że fabryki maszyn rolniczych zbyt mało uwagi poświęcają problemowi należytego ich zabezpieczenia. Poza tym wydaje się konieczne, aby w nowej placówce poddawano maszyny także badaniom z punktu widzenia fizjologii i higieny pracy.

Mazurskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Mikołajkach od kilku lat produkują jedno i dwurodzinne domki mieszkalne z trzciny i drewna. Zakłady budują cztery typy domków, a ogólna wartość rocznej produkcji sięga około 11 mln złotych. Domkami z Mikołajek zainteresowali się już odbiorcy zagranicą — m. in. kilkanaście domków zakupili odbiorcy w Austrii. Na zdjęciu: Dwa typy domków z Mikołajek.



podobnie, po raz pierwszy od wielu lat, plan dochodów ze sprzedaży produkcji przemysłowej rolnego.

Żeby jednak końcowe saldo było jak najkorzystniejsze, żeby nie przekroczyć efektów produkcyjnych uzyskanych w pierwszym półroczu, wszyscy kierownicy gospodarstw muszą oszczędnie dysponować funduszem plac oraz zwrócić bacniejszą uwagę na podniesienie wydajności pracy. Notuje się bowiem poważne przekroczenie funduszu plac w I półroczu. Główne nasilenie przekroczeń obserwuje się w Inspektoratach Lubaczów, Przemyski i Szawsko.

Na podstawie przeprowadzonych kontroli w gospodarstwach stwierdzono, że nieprawidłowa gospodarka funduszem plac wynika przede wszystkim z małego stopnia akordowania prac, nieprzestrzegania obowiązujących norm wydajności pracy oraz ze słabego zastosowania maszyn w robotach polowych. Np. w PGR Malawa traktorystom nie oblicza się zarobków według stawek akordowych. W wielu też przypadkach stwierdza się wykonanie ręcznych robót, podczas gdy maszyny stoją beczynnie. Tak właśnie przedstawia się sprawa ze stertownikami, których nie agreguje się z młocarniami, a robotnicy odurzają widłami słomę. W gospodarstwie Sierakoce zamість wprowadzić do akcji żniwnej kombajn, zatrudniono żołnierzy. Nawet w bar-

Pomyślne wieści z PGR Ostrożnie z funduszem plac

Rzeszowskie PGR-y osiągnęły półmetek. Warto więc pokrótce omówić wyniki produkcyjne i finansowe za I półrocze bieżącego roku gospodarczego i zadania na najbliższy okres. Warto tym bardziej, że jeszcze rok temu sytuacja gospodarcza w naszych PGR nie była najlepsza.

Start do wykonania nowych zadań produkcyjnych był dobry. Uzyskane w ubiegłym roku wyniki, zwłaszcza w produkcji roślinnej, świadczą najlepiej o konsolidacji pegeerowskich załóg i o ich

możliwościach. Potwierdzają to dalsze rezultaty produkcyjne z pierwszego półroczu.

Zmieniona została struktura zasiewów na bardziej opłacalną. Jak uprawa rzepaku, pszenicy i jęczmienia. Wystarczy nadmienić, że jeśli w 1960 roku areal rzepaku wynosił 919 ha, a w 1961 — 1.372 ha, to w roku bieżącym zbierać się będzie z 2.014 ha. Na podkreślenie zasługują szczególnie piękne sukcesy w produkcji kwalifikatów, w której to nasze gospodarstwa osiągnęły najwyższy w kraju wskaźnik udziału zbóż siewnych w porównaniu do globalnej towarowości zbóż, wynoszący 53 proc. Odstawa

zbóż siewnych w roku bieżącym wzrosła w stosunku do ubiegłego o 55 proc., przy czym w terminowości dostaw zarówno w jesieni 1961 r., jak i obecnie przed siewami wiosennymi, województwo rzeszowskie wysunęło się na pierwsze miejsce w kraju.

W uznaniu tych zasług 3 kierowników gospodarstw otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, a mianowicie: Franciszek Dudzik z Medyki — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, inż. Kazimierz Dzik z Góry Ropczyckiej — Złoty Krzyż Zasługi, oraz Kazimierz Pupa z Oleszyc — Złoty Krzyż Zasługi.

Teraz chodzi o to, żeby wskaźniki produkcyjne uzyskane w ubiegłym roku utrzymać, a w wielu wypadkach przekroczyć, żeby wypracować jeszcze wyższe zyski. Okazuje się, że realizacja planu gospodarczo-finansowego za pierwsze półrocze tj. od I. VII. — 31. XII. 1961 r. jest lepsza w porównaniu do ostatnich 2 lat. Plan dochodów za ten okres został wykonany w 62 proc. Zwiększenie wpływów nastąpiło przede wszystkim w produkcji roślinnej. Jeżeli plan roczny wynosi 67.894 tys. złotych, to w półroczu sprzedano już zboża za 58.947 tys. zł. A zatem plan roczny zostanie wykonany z nadwyżką. Gorzej natomiast przebiega sprzedaż produktów pochodzenia zwierzęcego, którą zrealizowano dopiero w 47 proc. Warto natomiast podkreślić, że w roku bieżącym PGR wykonują prawdo-

DOKONCZENIE 3

wości swych gospodarstw. Państwo ludowe dostarczyło już chłopom rzeszowskim 765 traktorów wraz ze sprzętem przyczepnym i tysiące takich maszyn, jak: młocarnie, silniki spalinowe, siewniki itd. Dostawy nawozów sztucznych zwiększają się systematycznie. W drugim półroczu 1961 roku rolnicy zakupili o 50 proc. nawozów sztucznych więcej, niż w tym samym czasie w 1960 roku. W I kwartale br. poważnie wzrosły dostawy nawozów fosforowych, bo o 63 proc. i wapna nawozowego czterokrotnie więcej niż w analogicznym okresie ubr. Nakłady na melioracje wyniosły w br. ponad 95 mln zł. W ostatnich dwóch latach w ramach państwowych inwestycji 179 wsi otrzymało energię elektryczną, w 1962 r. z tego dobrodziejstwa skorzysta 7.100 zagrod chłopskich. W rolnictwie, podobnie jak i w przemyśle, idziemy niepowstrzymanie naprzód.

SAMORZĄD CHŁOPIŃSKI, kółka rolnicze odgrywają dość poważną rolę w aktywizacji gospodarzy rolników. Nie we wszystkich wsiach jednak rozwijają one dostateczną działalność, w niektórych nie zostały jeszcze nawet zorganizowane. W konsekwencji prawie 196 mln zł z FRR leży na kontach bankowych, co stanowi prawie połowę sumy przypadającej z tego funduszu na ubr. Rozważcie rolnicy i działacze pracujący na wsi, że za te pieniądze można wiele zrobić i wydatnie pomóc podnieść produkcję rolną.

Na wsi działamy wspólnie z ZSL, jesteśmy zadowoleni, że stosunki wzajemne układają się coraz lepiej i służą sprawie postępu w rolnictwie. Organizacjom partyjnym i kołom ZSL, aktywistom i członkom, ich inicjatywie i pracy polityczno-wyjaśniającej, przypisujemy poważną część zasługi w osiągnięciu przez rolnictwo tak wysokich wyników produkcyjnych. Dziękiujemy im za to i spodziewamy się, że zwiększą jeszcze swoją aktywność w imię jak najlepiej pojętych interesów ekonomicznych całej wsi i każdego gospodarstwa z osobna.

W ubr. chłopcy rzeszowscy otrzymali 600 mln złotych więcej za sprzedaż produktów rolnych w porównaniu z rokiem 1960. Jest to jeden z wielu przykładów i argumentów, że partia i rząd ludowy są jak najbardziej zainteresowane w podnoszeniu dobrobytu wsi, podobnie jak i poziomu życia ludności miejskiej. Wynika to bowiem z

założeń programowych partii, do tego wielkiego celu zmierzamy nieustannie i uporczywie, do tego prowadzą uchwały i zadania stawiane przez partię całemu narodowi do realizacji. My wiemy, że wyższy poziom życia jest jedynie osiągalny przez stały wzrost produkcji zarówno przemysłowej, jak i rolnej, a tym samym przez lepsze zaopatrzenie ludności w żywność i artykuły przemysłowe. Wyjaśniamy to stale i przyjęliśmy za fundamentalną zasadę polityki władz partyjnych i państwowych. Pragnęlibyśmy aby ta zasada została zrozumiana przez ludność wiejską.

W potoku liczb stale rosnącej produkcji, w nawałce naszych usiłowań zmierzających do jak najpełniejszego pokrycia potrzeb materialnych ludności, nie zapominamy o wychowaniu człowieka i kształtowaniu jego nowej socjalistycznej świadomości. Kształcimy, przygotowujemy do zawodu tysiące osób, dajemy im pracę, stwarzamy warunki do dalszego samodzielnego pogłębiania wiedzy i szansę do rozwijania swoich zdolności w obranej specjalności fachowej i naukowej. Ale problem nie polega tylko na tym. Równocześnie uczymy bowiem człowieka nowego stosunku do własności społecznej, do pracy, a przede wszystkim wzajemnego, życzliwego współzycia.

SZCZEGÓLNIEM MŁODZIEŻY wpałamy szacunek dla starszego pokolenia, dla twórców socjalistycznej rzeczywistości, do wszystkiego co nasz naród ogromnym wysiłkiem buduje i tworzy pod kierownictwem partii. Mocno pragniemy i dążymy do tego aby takt, uprzejmość i dyscyplina młodzieży wpływały nie z tego, że ludzie starsi są przełożonymi, szefami, majstrami i dyrektorami, ale żeby młodzi odnosili się do nich z nie mniejszym szacunkiem poza miejscem swego zatrudnienia, poza kontrolą środowiska, na ulicy, w kinie, na boisku sportowym, w świetlicy i domu. Dużo jest tutaj do zdziałania i poprawienia. Łatwiej jest bowiem dać młodym dziewczętom czy chłopcom wykształcenie, zawód, a później stanowisko, aniżeli uczynić z nich w całym tego słowa znaczeniu nowych ludzi.

Egzekutywa KW często odbywa posiedzenia, na których z kierownictwem ZMS, ZMW i ZHP omawia problem socjalistycznego wychowania młodzieży. Nie ma piękniejszej idei nad marksizm-leninizm, idei ogarnia-

jącej cały świat, którą my wcielamy w życie. Nie ma wspanialszej przyszłości dla naszego narodu i kraju nad tą, którą kreśli program naszej partii. Ale ta przyszłość zależy od przygotowania nowego pokolenia, które po nas przejmie w swoje ręce sprawę budownictwa socjalistycznego. Dajemy młodzieży naukę, kulturę, pracę i sport, stworzyliśmy jej warunki, o jakich w latach międzywojennych mogliśmy tylko marzyć. Chcemy uchronić wszystkich ludzi przed nową wojną, a zwłaszcza młodzież przed potwornościami, śmiercią, głodem i zniszczeniami, których świadkami byliśmy przecież nie tak dawno.

Z tych względów wychowanie młodzieży w duchu ideologii socjalistycznej znajduje się w centrum uwagi instancji wojewódzkiej i jest stałą naszą troską. Zdajemy sobie sprawę z wagi i złożoności tego problemu. Zwracamy się więc do rodziców, nauczycieli i wychowawców, aby nam pomogli wychować młodego człowieka, patriotę i internacjonalistę, humanistę i wrażliwego na wszelkie krzywdy, niesprawiedliwość i bezprawie, świadomego i samodzielnego obywatela, twórcę dzieł i własnego losu.

Przedstawiając w ogólnym zarysie dorobek w podstawowych dziedzinach naszego życia, nie mamy zamiaru ukrywać błędów i braków. O wszystkim będziemy wyczerpująco i gruntownie mówić wspólnie z delegatami organizacji partyjnych z całego województwa na naszej konferencji, zarówno o tym co dobrze zrobiliśmy, czego nam się nie udało, zastanowimy się nad kierunkami naszej działalności w nowej kadencji.

Listy DO REDAKCJI

TO ZAKRAWA NA KPINY

W kwietniu ub. roku zaczęłam spłacać skrypt dłużny nr 30367-61 na sumę 4000 zł, rozłożonych na dziesięć rat. Przypadające raty wpłacałam kolejno w miesięcznych odstępach i ostatnią zapłaciłam 15 stycznia 1962 r. Od tej chwili rozpoczęła się dla mnie dość nieprzyjemna „kolomyjka”. Zaczęłam otrzymywać upomnienia od ORS-u, od zyranta i przed siebie.

Wobec powyższego 15 lutego br. udałam się do ORS w Przemyslu i przedłożyłam dowody wpłaty, lecz tutaj mi oświadczyli, że te sprawy załatwia Rzeszów. Wówczas zaoponowałam, jeśli Przemysł może wystawiać skrypt dłużny, to dlaczego nie może sprostać bledu. Z jakiej racji za błąd w ORS-ie ma ponieść konsekwencje klient. Wówczas urzędniczka ORS-u powiedziała, abym zapłaciła 15 zł za sprawę załatwił sama. Pieniądze wpłaciłam za pokwitowaniem nr 002729 i uważałam sprawę za załatwioną, oczekiwałam tylko zwrotu wkładu. Tymczasem dzieje się odwrotnie: znów przychodzi upomnienia za upomnieniami i nie wiem kiedy się w ORS-ie opamiętają.

Takie załatwianie spraw swoich klienteli przez ORS zakrawa chyba na kpiny.

Edmund Dziuga

PROSIMY O MASZTY ANTENOWE

W końcu ubiegłego roku Osiedlowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w Nowej Dębie wydał polecenie zdjęcia anten radiowych ze wszystkich bloków. Zarządzenie głosiło, że ci, którzy nie zdejmią sami będą musieli zapłacić za zdjęcie anteny.

Osiedlowy Zarząd Budynków zapomniał tylko o tym, że zdejmując anteny, ustawione indywidualnie przez mieszkańców, na ich miejsce powinien złożyć zbiorczą maszt, bo większość odborników nie może obejść się bez anten. Grozi to złym odbiorem i przedczesnym zużyciem się aparatów radiowych. Chyba OZBM zobowiąże się do pokrycia kosztów naprawy wszystkich aparatów w naszym mieszkaniu.

M.M.

Ropczycki pregieryz

Nagana, odebranie premii, publiczne wyłajanie lub wypowiedzenie pracy nie pasują do wszystkich okazji. Wiadomo; stopnie przewinienia są różne, a w ślad za tym i kary. Ale co zrobić w tym przypadku, kiedy żadne z nich nie ma zastosowania tak w odniesieniu do wykroczenia, jak i osoby? Tylko bez zmartwień. Z arsenału kar da się wygrzebać całą masę metod szykanowania, dokuczania i poniewierania człowiekiem. Ho, ho, życie jest twórcze, a pasja wymyślania sposobów nie słabnie od wiek wieków. Dodać tu jeszcze należy, że ogólne nawoływanie i dążenia do postępu znalazły odbicie i w tej dziedzinie. Dawniej na przykład stawiano złoczyńca pod pregieryzem. Na pośmiewisko gawiedzi, gwoli ponizania osoby, która naruszyła ówczesne zwyczaje lub przepisy. Dzisiaj uznajemy to za wydarzenie przebrzmiałe i niepowtarzalne w obecnych warunkach.

O PRZEPRASZAM, NIE-ZUPEŁNIE. To, że nie ma dzisiaj pregieryzy, że nikomu się nie śni, aby zbudować takie obiekty — nie oznacza całkowitego zerwania z tradycjami średniowiecza. O, nie. Czym się bowiem różni odsyłanie ucznia do katedry klasy od historycznego wystawiania pod pregieryzem? Tylko nieznacznym postępowaniem. Od średniowiecza zmądrzeliśmy na tyle, że dziś nie wydajemy społecznych pieniędzy na budowę publicznych urządzeń hańby. Ale instytucja jako taka, jej charakter i celowość pozostały głęboko zakorzenione w środowiskach małych ludzi i małych miasteczek. Chociażby w Ropczycach.

Przyznaję szczerze, że ojcowie powiatu ropczyckiego mieli ogromne kłopoty z doborem odpowiedniej kary dla przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z Sedziszowa. Ani bowiem nagana, ani inne cięższe lub lżejsze kary nie wchodziły w rachubę. Nie było za co. Bo czy przewinieniem jest szczerowość oraz otwarte krzykowanie niedociągnięć? W naszym mniemaniu właśnie milczenie i ukrywanie swojego sądu zasługiwałoby na potępienie. W Ropczycach wznaję odmienne poglądy. Wprawdzie nagana nie udzielono, ale postanowiono skarcić, poniżyć i w ogóle dać do zrozumienia, że władza czuwa. Wymyślono współczesny pregieryz — drzwi do sali obrad Prezydium

W stołecznym Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki czynna jest III Ogólnopolska Wystawa Fotografii Prasowej, zorganizowana przez Zarząd Główny RSW „Prasa” i Centralną Agencję Fotograficzną.

Na zdjęciu: zwiedzający oglądają wystawę.

Foto — Tymiński

PRN. Jeśli tam człowiek stanie przez kilka godzin w oczekiwaniu na łaskawe przyjęcie, będzie miał czas na przeróżne rozmyślenia, na rachunek sumienia swoich „grzechów”. Z pewnością odczuje, że powiat to za wysokie progi dla prowincjonalnego działacza, że lepiej zgadzać się z zdaniem powiatu i, że nawet nie szary człowiek, bo akurat przewodniczący Prezydium MRN oraz towarzyszy i działacze rad, przez stałe się liczyć pod drzwiami wysokiego Prezydium. Będzie miał za swoje. Naucz się moresu.

Zaproszono przewodniczącego do Ropczy. Uzgodniono przyjęcie. Wysłano przed drzwi i kazano stać. Minęło pół godziny, godzina, półtorej. Przewodniczący dowiadywa się czy będzie potrzebny. Ależ oczywiście, proszę czekać! Biurokracja przygotowywała grunt pod całkowite zwycięstwo. Już marzyła o skrusze i upokorzeniu. Ale przeliczyła się sromotnie.

Przewodniczący opuścił ropczycki pregieryz i udał się później, nie załatwiwszy nic, na przystanek PKS. Prezydium nie dawało za wygraną. W pośpiechu przybył na przystanek pracownik Powiatowej Rady Narodowej z zawiadomieniem, ba, z rozkazem, żeby przewodniczący z Sedziszowa zjawił się w Ropczycach jutro. Konieczność jutro. Chyba na dalsze moralne tortury.

Stuchając tej niecodziennej opowieści z zainteresowaniem oczekiwałem rozwiązania wiele biurokratycznego konfliktu. Wysokie Prezydium nie triumfowało. Trafilo na człowieka, który przedstawił się uragającym taktikiem. Nareszcie znalazł się odwagę! Ze strony przewodniczącego stanowił świat na naukę dla tych, którzy w dobie poszanowania człowieka, działacza i penenta w dobie obowiązujących ustaw i przepisów (KPA) — chcieli zaprowadzić poniżającą metodę. To im się udało.

(gh)



Wojciech Pomykała

BAZA

I. TAJNY PLAN

Do późnej nocy w Gdańsku w domu przy ulicy Heilbrunnerweg 3 paliły się światła, a cienie w oknach zdradzały obecność wielu osób. Budynek nie wyglądał zbyt reprezentacyjnie. Cóż więc się działo za firankami okien na pierwszym piętrze.

Już od kilku godzin pod ochroną gdańskiej policji odbywało się tam zebranie. Z Rzeszy i Prus Wschodnich przyjechało do Gdańska wiele osobistości, które nie byłyby zadowolone, gdyby niedyskretny obserwator zechciał bliżej im się przyjrzeć, a tym bardziej gdyby ktoś nie powołał zainteresowanego się rozmowa, którą właśnie prowadzili.

Starszy już mężczyzna, otępy, z włosami przyprószo-nymi siwizną mówił czystym berlińskim akcentem:

— Zadanie polega na tym, żeby wykorzystać wszystkie możliwości do werbunku jak największej liczby osób gotowych dla nas pracować. Nie powinniśmy stracić żadnej okazji. W Polsce jest bezrobocie, wielu ludziom powodzi się źle. To powinno ułatwić werbunek. Nie należy się obawiać dużej liczby naszych współpracowników. Im więcej tym lepiej. Oczy-

— 2 —

wicie taka masowość tworzy niebezpieczeństwa, zwiększa ryzyko. Ale bez zwiększonego ryzyka nie potrafimy prawidłowo wykonać czekających nas zadań. Powiniście, panowie, zrozumieć, że musimy opracować z zupełnie nowe metody pracy. Tradycyjne sposoby zbierania wiadomości już nam dzisiaj nie wystarczą. Państwo nasze potrzebuje szczegółowych informacji o nieprzyjacieli, jego siłach zbrojnych, organach policji i kontrwywiadu, stanie dróg i łączności w ogóle. Potrzebna jest nam nawet ścisła wiedza o ekonomicznym położeniu kraju, poszczególnych jego rejonach, różnych grupach pracowników. Właściwie każda wiadomość na tematy wojskowe, ekonomiczne i polityczne ma dla nas znaczenie. Dotąd pracowaliśmy kameralnie, teraz nadchodzą czasy działalności totalnej.

W tym miejscu starszy pan zaczął się „zapalać”. Widać było, że sprawę tę uważa za bardzo ważną i ma ona dla niego duże znaczenie.

— Tak, panowie, to nie przejęzyczenie, czekają nas zadania wymagające działalności totalnej. Werbujcie wszystkich. Jeśli w gościnie mury Gdańska zawita polski żołnierz, oficer czy policjant, jeśli napotkacie funkcjonariusza państwowego, a nawet zwykłego robotnika, kolejarza czy pracownika poczty, wciągajcie ich do roboty, dajcie im zadania, wymyślajcie możliwe jak największą liczbę sposobów łączności. Należy nastawić się — jeszcze raz to podkreślę — na działalność masową. Wiem, że pod tym względem nie mamy dostatecznych tradycji, że dotąd pracowaliśmy inaczej, zbyt mało licząc się z ryzykiem. Ale trzeba pamiętać, że nadchodzą nowe czasy. Jeśli dawniej każda z naszych placówek wywiadowczych operowała kilkunastoma agentami, teraz trzeba zwiększyć ich liczbę do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset.

— A konsekwencje dyplomatyczne? — spytał nieśmiało kapitan Leman — pracownik oddziału wywiadu ofensywnego w Gdańsku.

— 3 —

— Właśnie — odparł referent. — Spodziewałem się tego rodzaju wątpliwości. Nie należy obawiać się tych konsekwencji. Oczywiście, trzeba pracować tak, aby nie dawać powodów do interwencji dyplomatycznych. Ostrożność jest, oczywiście, konieczna. Totalna działalność nie może być przykrywką dla tandetnej roboty. Ale — z drugiej strony — zakładając wielokrotne zwiększenie kadry agentów, musimy założyć o wiele większe ryzyko niż to ma miejsce obecnie. Polska będzie zapewne przeciwko takiej działalności protestować. Ale my nie będziemy brali tych protestów zbyt na serio. Pamiętajcie, że obecnie w Polsce u władzy są ludzie, którzy dobroszajniskie stosunki z III Rzeszą uznali za dogmat swej zagranicznej polityki. Ten dogmat nie ulegnie obaleniu przez fakt, że polski kontrwywiad złapie rocznie kilkunastu naszych agentów. To tylko będzie oznaczało zwiększenie ich liczby, zwielokrotnienie spraw normalnych dla każdego przygranicznego stosunków, a nawet między państwami zaprzyjaźnionymi.

I jeszcze jedna sprawa. Główną bazą tego typu działalności wywiadowczej i dywersyjnej będzie nadal Gdańsk. Nasz przyjaciel — szef NSDAP w Gdańsku, boleje zapewne nad tym, że istnieją opory Polski i niektórych innych państw wobec planów likwidacji partii opozycyjnych w Gdańsku oraz formalne o zjednoczenia Gdańska z III Rzeszą. Nie musimy panom przypominać, że Gdańsk, którego zarząd znajduje się w rękach wiernych synów Führera, jest jeszcze „wolnym miastem”. W Gdańsku nadal działa wysoki komisarz Ligi Narodów i obowiązuje status wolnego miasta. Ma to — obok ujemnych — też swoje dobre strony. III Rzesza będzie mogła zawsze wyprzeć się naszej działalności i stwierdzić, że jest to prywatna inicjatywa władz gdańskich. Ta sytuacja jest podstawą decyzji, w której wyznaczamy w działalności wywiadowczej i dywersyjnej s z c z e g ó l n e m i e j s c e G d a ń s k o w i.

(cdn)

„Orfeusz i Eurydyka“



Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka w Gdańsku wystąpiła z premierą opery Glucka „Orfeusz i Eurydyka“ przygotowaną w związku ze 175 rocznicą śmierci kompozytora i 200 rocznicą premiery tego dzieła w Wiedniu. Na scenie gdańskiej opera Glucka wystawiona została pod kierunkiem muzycznym Jerzego Katlewicza, w reżyserii Józefa Wyszomirskiego. Oprawę scenograficzną projektowała Olga Sie maszko. Układ choreograficzny jest dziełem Natalii Konius.

Na zdjęciu: Joanna Górka i Kazimierz Regliński
Foto — Kopeć

Latem 1960 r. do kierownika wydziału kadr Woj. Zarządu PGR w Rzeszowie Bolesława Cz. zgłosił się młody, przystojny mężczyzna z prośbą o zatrudnienie go w księgowości PGR. Podał, że nazywa się Ryszard Bujak, posiada średnie wykształcenie zawodowe i długoletnią praktykę w tym zawodzie. Na dowód okazał zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy w Zarządzie PGR w woj. szczecińskim i wyjaśnił, że zwolnił się tam na własną prośbę. Po krótkiej rozmowie, utrzymanej w nadzwyczaj serdecznym tonie, Ryszard Bujak przyjęty został bez żadnych zastrzeżeń do pracy, z miejsca otrzymując angaż do Inspektoratu PGR w Jaśle na stanowisko rewidenta, z uposażeniem zasadniczym 2.300 złotych miesięcznie.

Swoją elokwencją i ujmującą powierzchownością tak wszystkich oczarował, że nawet nie zażądano od niego żadnych dokumentów, ani też nie przeprowadzono żadnego wywiadu odnośnie opinii i przyczyn opuszczenia pracy w miejscu ostatniego zatrudnienia, choć tego rodzaju kroki, przy powierzaniu stanowiska materialnie odpowiedzialnego są obowiązujące. Nie sprawdzono też, czy przypadkiem Ryszard Bujak nie był kiedykolwiek karany za przestępstwa gospodarcze. A było to bardzo proste i łatwe do sprawdzenia.

Gdyby postąpiono zgodnie z przepisami, okazałoby się, że ten sympatyczny młodzieniec czterokrotnie odsiadywał kary więzienia za kradzieże mienia społecznego, a m. in. 2 i pół roku na podstawie wyroku Sądu Powiatowego w Świdwinie za kradzieże dokonane w PGR Batorów. Dowiedziano by się też, że właśnie niedawno opuścił mury więzienia i postanowił „spróbować szczęścia“ na drugim końcu Polski — w woj. rzeszowskim.

Jak widać — szczęście sprzyjało mu nadal. Lakoniczne w treści zaświadczenia, odpis z ostatniego miejsca pracy — wystarczyły mu w zupełności, by przyjęto go tu z otwartymi rękami.

W Jaśle, serdecznie powitany został przez kierownika Inspektoratu PGR, Lubomila

Gdy pan rewident awansuje...

Sz. Między obydwojma z miejsca nawiązała się nić przyjaźni. Kierownik Sz. był bardzo zadowolony, a Bujak postanowił wykorzystać ten fakt we właściwym czasie. Na razie jednak solidnie zabrał się do pracy, wykazując sporo wiedzy fachowej i... inicjatywę. Sz. nie szczędził mu słów uznania. W samych superlatywach wyrażał się również

stko, zwolnił się z pracy i wyjadę stąd do woj. szczecińskiego... Lubomil Sz. był szczerze zmartwiony. Radził zastanowić się, przyrzekił pomoc zapewnił nawet, że zaraz następnego dnia porozumie się w tej sprawie z Woj. Zarządem PGR w Rzeszowie. Tak też uczynił. Skutek był piorunujący. Natychmiast wezwano Bujaka do Rzeszowa i

Bujak tylko na to czekał. Zaproponował jej, że właśnie następnego dnia, rankiem, jedzie do Inspektoratu PGR w Jaśle i może sam nadać pieniądze na pocztę, gdzie ma znajomego kierownika, który wszystko szybko i sprawnie załatwi. Aby rozwiać wszelkie ewentualne podejrzenia Stanisława K., połączył się w jej obecności telefonicznie z Inspektorem i zapowiedział swój przyjazd w dniu następnym.

Stanisława K. szybko wypełniła pozostałe przekazy i wręczyła mu je wraz z gotówką prosząc, by przeliczył jeszcze raz pieniądze.

Bujak machnął tylko lekceważąco ręką i schował gotówkę do teczek, i oświadczył: — Po co liżać, jeśli pani przeliczyła, to czyż nie pewno wszystko się zgadza. Razem pracujemy, to musimy przecież mieć do siebie pełne zaufanie.

Kierownik gospodarstwa Leon L., pragnąc się jakoś przypochlebić protegowanemu księgowemu — uprzejmie zaproponował dostarczyć rankiem specjalną furmankę, w celu odwiezienia go do stacji, ale Bujak stwierdził, że jest zbyt skromnym człowiekiem i pieszo pójdzie do przystanku PKS. Na tym rozmowa się skończyła. Wszyscy rozeszli się... od tej chwili wszelki ślad po Bujaku zginął. Kasjerka Stanisława K. myślała, że widocznie będzie zajęty przez kilka dni w inspektoracie i dlatego nie wraca. Nawet na myśl jej nie przyszło, że Bujak bawi się już w pieniądze PGR w jednym z najelegantszych lokali restauracyjnych Katowic.

Dysponując tak pokąsną gotówką pan księgowy smieniał co kilka dni miejsce pobytu, zajmując najlepsze apartamenty w hotelach Katowic, Wrocławia, Opola i Warszawy. Przez pewien czas przebywał też na „wypoczynku“ w Wiśle, zawsze otoczony gronem przyjaźni i elegantskich kobiet.

Dopiero w tydzień po fakcie ułotnienia się Bujaka z PGR Szklary, kasjerka Stanisława K., która dotąd nikomu nie nie mówiła — nabrała podejrzeń, że coś jest nie w porządku. Zatelefonowała do Inspektoratu w Jaśle i dowiedziała się, że Bujaka w ogóle tam nie było. Wtedy zgłosiła o powyższym na posterunku MO w Jaśliskach.

Za Bujakiem wszczęto z miejsca energiczny pościg. Rozpisano na cały kraj listy gończe. Ale cóż... szukaj wiatru w polu. Pewnego dnia KW MO w Rzeszowie otrzymała wiadomość, że młodego mężczyznę o nazwisku Ryszard Bujak ujęła radziecka straż graniczna — podczas przekraczania przez niego granicy państwowej w rejonie woj. lubelskiego. Po wylegitymowaniu, władze radzieckie przekazały go milicji w Chełmie Lubelskim, gdzie osadzony został w areszcie tymczasowym. Okazało się, że Ryszarda Bujaka poszukuje także prokuratura w Elblągu i kilkanaście innych. W śledztwie katęgorycznie początkowo zaprzeczający jakoby kiedykolwiek pracował w Szklarach. Po konfrontacjach jednak „zmleki“ i przyznał się do wszystkiego.

Niedawno, przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie odbyła się przeciwko Bujakowi rozprawa karna. Stając po raz piąty przed Sądem, Bujak przybrał postać człowieka zupełnie obłędnego na to, co go czeka. Odmówił wszelkich wyjaśnień i jedynie tylko zdaniem potwierdził swe zeznania, złożone w śledztwie. Potem młodzi uparł się do końca ca rozprawy. Metoda okazała się jednak mało skuteczną. Sąd skazał go na siedem lat więzienia i 20 tys. zł grzywny.

J. CHODZIŃSKI

Proszę wstać! Sąd idzie!

o nim, rozmawiając w Rzeszowie. W tych warunkach szybka kariera stała przed Bujakiem otworem. Wyrazem tego był w niedługim czasie awans na bardziej odpowiedzialne stanowisko w majątku PGR Gorajowice (pow. Jasło). O jakimkolwiek bliższym sprawdzeniu, kim właściwie jest Ryszard Bujak nikt już nie myślał. Uważano by to na wet za gruby nietakt w stosunku do jego osoby. Cieszył się przecież pełnym zaufaniem władz wojewódzkich PGR, nie wyłączając kierownika wydziału kadr, Bolesława Cz.

Sam Bujak nie był jednak zbyt zadowolony z tego awansu. Nie o to mu przecież chodziło. Nie imponowało mu ani stanowisko, ani też jawne okazywane zaufanie. Za 2.300 zł nie miał zamiaru „wegetować“ na wsi. Ostrośnie, krok po kroku realizował więc swój indywidualny, precyzyjnie obmyślany plan awansu na stanowisko głównego księgowego, by wreszcie dobrać się do... grubszej gotówki. Wspominał o tym parę razy kierownikowi Inspektoratu, uzyskał nawet jego aprobatę i gorące zapewnienie pomocy, ale... okazała jakoś nie nadarzała się. Po pewnym czasie Bujak wysłany został na kontrolę do majątku PGR Wiśniewa. Teraz albo nigdy — powiedział sobie i postanowił kuć żelazo, póki gorące. Połączył się telefonicznie z kierownikiem Inspektoratu PGR w Jaśle Lubomilem Sz. i oświadczył:

— Wie pan, mam już dość tej pracy. Stanowisko rewidenta absolutnie mi nie odpowiada. Chyba rzucę to wszy-

tu, w dowód zaufania i wysokiej oceny jego dotychczasowej pracy (choć nikt tego w zasadzie nie skontrolował) wręczono mu angaż na stanowisko głównego księgowego w majątku PGR Szklary w pow. sanockim. Bujak, udobruchany, przyjął nowy awans z wdzięcznością, zapewniając swoich przełożonych, że... teraz dopiero pokaże co potrafi.

Istotnie — pokazał. Po przybyciu do Szklar z miejsca przystąpił do działania. Okazał, bowiem nadarzyła się wprost idealna. Kiedy przekroczył próg nowej placówki zauważył, że kasjerka, Stanisława K. zajęta jest przeliczaniem grubszej gotówki. Pobrała właśnie w tym dniu z banku na wypłatę dla robotników ponad 76 tys. zł. Na miejscu wypłaciła około 8 tys., resztę zaś w kwocie 67.220 zł miała wystać „w teren“ przekazami pocztowymi z urzędu pocztowego w Jaśliskach.

ZEGARKI RADZIECKIE I POLSKIE doskonałej jakości o nowoczesnych, estetycznych wzorach mozesz nabyć na raty w sklepach



TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisku kierownika grupy budowlanej zatrudni natychmiast POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA“ w TARNOBREGU. Warunki pracy i płacy zostaną omówione na miejscu. K-532/1

2 OPERATORÓW z uprawnieniami do obsługi koparek spalinyowych przyjmie natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU I SPRZĘTU BUDOWNICTWA TERENOWEGO W RZESZOWIE UL. LANGIEWICZA b. 3, tel. 40-46. K-534/3

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkanolowej w Stalowej Woli

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie tynków elewacji budynków nr 130, 133, 134 przy ul. Staszica w Stalowej Woli, w ilości około 7.000 m kw. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Prezydium pokój nr 11. Oferentami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 marca 1962 r.

Równocześnie w/w Prezydium zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. K-525/3

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

POMOC domowa dla 3-osobowej rodziny — pełne, poszukiwana. Warunki dobre. Oferty zgłaszać pod adresem: Lidia Madejska, Katowice, ul. Okrzei 1, V p. K-484/1

SPRZEDAŻ

600 mb. kantówki budowlanej suchej 5, 6 i 7 m długości — sprzedam. Józef Wilczek, Nowe Pola, p-ta Rakszawa, pow. Łańcut. K-474/1

DEW „SACHARA“ 350 ccm w częściach (nadaje się do „Iza“) — sprzedam. Rzeszów - Poblino, Krakusa 20a. K-398/1

PODZIĘKOWANIE

ORDYNATOROWI Oddziału Chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie dr CHABINCE, dr BOCKOWSKIEMU, dr PILLOWI oraz wszystkim pozostałym lekarzom za szczerą i skuteczną pomoc przy przeprowadzeniu operacji i troskliwą opieką w czasie ciężkiej choroby jak również siostrze oddziałowej p. BARANOWEJ, wszystkim pozostałym pielęgniarkom i salowym za uprzejmą, dobrą obsługę, serdeczne podziękowanie składa wdzięczna pacjentka EUGENIA TRENT z mężem. G-398/1

ZGUBY

NIEBĄŁOWSKI Kazimierz zgubił książeczkę węglową nr 5328 wydaną przez WSK — Mielec. K-486/1

FRUCHNICKI Zbigniew, Sanok, zgubił pozwolenie kat. III na prowadzenie pojazdów mechanicznych, wydane przez Prez. PRN w Ostroździe. K-485/1

WÓJCIK Krystyna zgubiła świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Sobniowie. K-483/1

SERWACKI Jacek zgubił legitymację nr 13/6 wydaną przez Technikum Naftowe w Krośnie n/Wiśnikiem. K-482/1

SZCZUDLIK Stanisław zam. w Sanoku zgubił dowód rejestracyjny motocykla RM-0570 wydaną przez Wydział Komunikacji w Sanoku. K-481/1

SZATKOWSKI Jan zam. w Dębicy zgubił przepustkę nr 878 wydaną przez Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy. K-480/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RH 4649 wydaną przez Wydział Komunikacji w Przemyslu. K-479/1

SZERSZEN Marian zam. Izdebelki, pow. Brzozów zgubił w dniu 1 marca 1962 r. książeczkę ubezpieczeniową seria „D“ nr 04751 dla członków rodziny pracownika wydaną 16 września 1960 r. przez Kółko Rolnicze — Izdebelki. K-478/1

KOZIOL Stanisław, Brzeźnica, zgubił legitymację Związków Zawodowych nr 212288, wydaną przez Zakłady Chemiczne — Pustków. K-476/1

GUBERNAT Józef zgubił prawo jazdy nr 0651/55 wydane przez Prez. MRN — Rzeszów. K-397/1

DESZKIEWICZ Zdzisław zgubił dowód rejestracyjny motocykla RH-0288 wraz z tabliczką rejestracyjną oraz tabliczkę rejestracyjną motocykla RH-1192. G-396/1

Specjalny smar do pasów transmisyjnych

RUGAT

produkowany z czystych surowców wolnych od kwasów i bez domieszki surowców obciążających

Regularne stosowanie „Rugatu“ nadaje pasom transmisyjnym specjalną giętkość, wysoką adhezję i prawidłową siłę napędową, daje spokojny, równomierny bieg transmisyj, zabezpiecza od działania wilgoci, ciepła, pary, utrudnia poślizgnięcia i ześlizgnięcia oraz idealnie przenika w pory pasa.

PRODUCENT:

Zakłady Chemiczne »Toxa« Spółdzielnia Pracy Warszawa, ul. Belgijska 7.

K-533/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA WETERYNARYJNO-ZOOTECHNICZNEGO „CENTROWET“ w Rzeszowie, ul. Janka Krasickiego 15

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Star“ typ 20, za cenę wywoławczą zł 60.600.

Przetarg wyznacza się na dzień 9 kwietnia 1962 r. godz. 10 w biurze Rz.PZWW „Centrowet“ ul. Janka Krasickiego 15. Samochód oglądać można codziennie od godziny 10 do 12 na terenie Przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu obowiązani są najpóźniej na dzień przed przetargiem wpłacić w kasie Rz.PZWW „Centrowet“ wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K-532/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA przetwórci owocowo-warzywnej z wyższym lub średnim wykształceniem chemicznym oraz kilkuletnią praktyką zatrudni natychmiast ZARZĄD SPÓŁDZIELNI OGRODNICZEJ W JAROSŁAWIU UL. PONIATOWSKIEGO 47 I p. Wynagrodzenie do 2.400 zł miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. K-512/3

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne ciągnika „Ursus“ nr rej. RL-3280 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN — Nisko dla Rudnickich Zakładów Włókiarsko-Koszykarskich w Rudniku n/Sanem. K-530/1

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują

OGŁOSZENIA DROBNE DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE“

BO-1



Środa 21 marca 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. Wandy Siemaszkojowej - Idiotka - godz. 19

IMPREZY

Klub ZMS „Iskra” Wieczorek taneczny pod hasłem „Środa dla wszystkich” - godz. 18

ODCZYTY

„MIŁOŚCIWI” PANOWIE I ICH PODDANI W ZABORZE AUSTRIACKIM - mgr St. Czerpak - WDK sala nr 30 - godz. 18

Z powodu choroby prelegenta, dzisiejszy odczyt pt. „Byłem na procesie Eichmanna” został odwołany.

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) - Pieśń purpurowego kwiatu (szw. 18 panorama) - godz. 16, 18.20, 20.40
GÓPLANA (Staromieście) - Doświadczenie nocy (pol. 1. 16) - godz. 17, 19
MÉWA (ul. Dąbrowskiego) - Profesor (fr. 1. 16) - godz. 19.20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Podrywacz (fr. 1. 18) - godz. 17, 19
SWIT (ul. Langiewicza) - Pleć lusek (NRD 1. 16) - godz. 17, 19
WDK (ul. Okrzei) - Czyste niebo (radz. 1. 16) - godz. 15.45, 18, 20.15
ZORZA (ul. 3 Maja) - Dwaj panowie „N” (pol. 1. 16) - godz. 15.30, 17.45, 20

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 5.40, 13.05, Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.00, 20.00, 23.00
7.20 Przerwa 12.15 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla klas I i II aud. pt. Zgadywanki-malowanki 13.20 Muzyka „Na wesolo” 14.00 Moje przygodki teatralne 15.10 Postęp w gospodarstwie domowym 15.30 Z zagadki muzycznej 16.25 Z cyklu: Amatorskie zespoły przed mikrofonem 17.05 Audycja dla młodzieży szkolnej pt. „Na wiraz” 18.00 Uniwersytet Radiowy z cyklu: Gdy już nie straszysz widmo morowej zarazy 18.10 Jeszcze pozyszcz - odc. pow. Okudrawy 18.45 Pięć minut o wychowaniu 20.30 Piosenki 21.40 Przejgląd filmowy kamera 22.30 Muzyka taneczna

PROGRAM II
Program dnia: 6.43, 13.40, Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.00, 21.00, 23.50
9.30 Jesień średniowiecza 10.00 Operowe duety miłosne 12.45 List ze Śląska 13.25 Faraon - odc. pow. B. Prusa 13.45 Błękitna sztafeta 14.45 Mławy technika „Gruba Kaśka” 15.30 Dla dzieci starszch magaz. geograf. pt. Podróż bez biletu 16.30 Publicystyka międzynarodowa 17.00 Echa festiwalu europejskich 18.05 Gra Zespół Albatros 18.35 Ekonomiczny problem tygodnia 19.30 Teatr Polskiego Radia 20.20 Muzyka polska 22.10 Uniwersytet Radiowy 22.25 Brzydka Księżniczka 22.45 Panorama muzyki polskiej.

ROZGLOŚNIA RZESZOWSKA PR
16.05 Parada gwiazd 16.25 Spotkania przy mikrofonie 16.45 Chwila muzyki 16.50 Wiadom. ziemi rzeszowskiej.

„Dwaj panowie „N”

...to jeden z najciekawszych kryminalnych filmów o tematyce współczesnej. Wartka, pełna nieoczekiwanych zwrotów akcja, trzyma widza przez cały czas w napięciu. Niezmiernie interesująca fabuła filmu o dwóch panach „N” została rzucona na szerokie tło obyczajowe, w którym specyficzne polskie realia wypadły prawdziwie i sugestywnie. Tadeusz Chmielewski spisał się tu na bardzo dobrze zarówno jako autor scenariusza opartego na rzeczywistych wydarzeniach, jak też reżyser. Wykonawcy: Joanna Jędryka, Stanisław Mikulski, Janusz Bylczyński, Wacław Kowalski i in.

Film „Dwaj panowie „N” wszedł wczoraj na ekran kina „Zorzy” i tak jak w innych miastach, również u nas cieszy się dużym powodzeniem.



Ciekawy eksperyment

„10 seansów dookoła świata”

W województwie rzeszowskim mamy wiele placówek kin oświatowych. Ich działalność jest jednak z zasady chaotyczna, nieskoordynowana. Zestawy krótkometrażówek oświatowych o różnej tematyce - oto najczęściej ich program. Tym cenniejsza jest więc inicjatywa Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i DK WSK w Rzeszowie, które w sposób jak najbardziej, można by rzec, zorganizowany chcą wykorzystać zasoby filmów oświatowych w swojej działalności. Inicjatorzy koncentrują się na pewnej określonej tematyce, dobierają od powiednie zestawy filmów, opatrząc je własnym komentarzem.

W ten właśnie sposób zrodził się pierwszy cykl geograficzny zatytułowany „10 seansów dookoła świata”. Obejmuje on filmy z różnych zakątków kuli ziemskiej. Tytuły poszczególnych seansów brzmią np.: Europa zachodnia, Skandynawia i Arktyka, Ameryka Łacińska, Ameryka Północna, Bliski Wschód, Afryka itp. Prelegentem, a właściwie przewodnikiem po tych krajach w czasie wyświetlania filmów, jest prof. Stanisław Nowakowski.

Jednogodzinne zestawy filmów z najciekawszych zakątków świata wyświetlane będą w niedzielę o godz. 15. w sali odczytowej DK WSK w Rzeszowie przy ul. Dąbrowskiego. Sądzymy, że z tych filmowych wędrówek po licznych krajach Europy, Afryki, Azji, Ameryki skorzysta wiele osób.

Na ukos

Nie moja to wina, że w pierwszej dekadzie marca cały ród niewieści Ewami został ochrzczony, zaś „gorsza potowa” ludzkiego rodu równie biblijnym imieniem Ada ma się szczyli. W ogóle nie wiem skąd się takie określenia przyplątały. O ile bardziej romantyczne są postacie Ramea i Julii lub Abelarda i Hełoi. Zrezygnowano widocznie z romantycznych bohaterów i bohaterów na rzecz uwodzicielskiej Ewy i skuszonego Adama. Zresztą historia z jabłkiem wydarzyła się bardzo dawno (i w dodatku nie ma nic wspólnego z prawdą). Niech przeto będzie „Ewa” tym bardziej że tylko raz w roku (na szczęście) jest 8 Marca.

Zbyt późno, co prawda, zabieramy w tej sprawie głos, jednak tylko z „historycznej” perspektywy uzyskuje się prawidłowe uogólnienia. I oto już dzisiaj można powiedzieć, że przed dniem 8 Marca nie tylko rusza do boju aktywnie Liga Kobiet, Przejawia aktywności zupełnie zrozumiałe. Z worka osiągnięć wyrzuca się przykłady zastępowania słamazarych „chłopów” energicznymi, ba... przepraszam - Ewami,

zapręgnięcia Ludwików i Adamów różnych maści do patelni, kołtyski i rondla. „Gorsza potowa” niepomma na ciągle wydziedziczenie, w owczym pędzie pomaga „rewolucji”. Sławy stawania świata do góry nogami już są widoczne. Męskie rządy w kuchni i połączone z tym perypetie trzymają się

Głos nie tylko Adama

głów „konserwatywnych” dowcipistów. Co nie co już się lykneło z tajników sztuki gotowania na gazie. „O! teraz mężczyźni są lepsi, wyjdą na spacer z wózeczkiem, uniją słatkę” - mawia moja babcia. Są inne efektywniejsze formy złożenia holdu wyrażenia pozazęki, przeproszenia za rzekomo i rzeczywiste krzywdy. Rzeszów w tym zimowym dniu rzucił pod nogi kobietom kilkadziesiąt tysięcy kwiatów. To brzmi imponująco (dla nas mężczyzn i dla kwiatów). Bo przecież inne placówki handlowe „wypięły się” na kobiecie święto. Nie dziwny się. Opieszałość, późniejszy refleks przyszedł do rzeszowskich han-

Porządki na „pekaesowskim podwórku”

Dodatkowe kursy na liniach podmiejskich

Codziennie wozy rzeszowskiego Oddziału I PKS przywożą do naszego miasta 4.700 pasażerów z biletami miesięcznymi. Tymczasem maksymalna liczba osób prze widziana na ten tabor nie powinna przekroczyć 3.200 pasażerów. Tłok w autobusach, przeciążenia wozów są więc nagminną bolączką PKS. Największe nasilenie podróży notuje się na liniach podmiejskich, takich jak: Rzeszów-Krasne, Przybyszówka, Malawa, Tyczyn, Łańcut.

W tej sytuacji Oddział I PKS w Rzeszowie zmuszony był przeprowadzić weryfikację biletów miesięcznych. W efekcie tego przeglądu 500 osób pozbawiono stałych dowodów przejazdu środkami PKS. Wśród nich znaleźli się tacy „spryciarze”, którzy od dawna mieszkają i pracują w Rzeszowie, a bilety miesięczne służyły im do wyjazdów na wieś po wiktuały itp. Weryfikacja nie przyniosła jednak generalnego rozwiązania skomplikowanej sytuacji. W dalszym ciągu bowiem, przewiezienie stałych pasażerów, zdążających do rzeszowskich zakładów pracy przekracza możliwości taboru PKS. Koncepcja likwidacji linii autobusowej do Łańcuta, też skończyła się raczej na projektach. Pasażerowie z tej trasy podnieśli tak wielkie iarium, że władze PKS tym razem niejako zmuszone zostały do ustępstw.

Co zatem robić, jakie znaleźć rozwiązanie, by przy istniejącym taborze obsłużyć tę potężną armię pasażerów? Nad tym problemem debatowano ostatnio w PKS. A rezultat? Już od 1 kwietnia br. rozdzielona zostanie linia Przybyszówka - Krasne - Malawa. Oddzielny autobus kursował będzie na trasie Przybyszówka - Rzeszów ul. Turkienicza. Drugi wóz dowoził będzie pasażerów z Ma-

lawy do pl. Wolności w Rzeszowie, a trzeci z Krasnego i Kraczkowej też do pl. Wolności. Dzięki tej reorganizacji, Przybyszówka otrzyma w godzinach rannych (do godz. 8), aż 8 kursów. Krasne, Malawa i Kraczkowa po 6 kursów. Podobne zwiększenie liczby kursów nastąpi również w popołudniowych godzinach nasilenia ruchu, tj. od 14-17.

Sądzymy, że te zmiany mieszkańcy podmiejskich wiosek, a szczególnie Przybyszówki, przyjmą z zadowoleniem. Informujemy ich również, że wstrzymana chwilowo sprzedaż miesięcznych biletów z powodu reorganizacji - rozpocznie się już 22 bież. miesiąca... Oczywiście z uwzględnieniem zmian w rozkładzie jazdy. Sprzedaż biletów dla linii podmiejskich prowadzić będzie tylko kasa biletowa na dworcu PKS do dnia 26 marca. Trzeba się więc pośpieszyć z ich wykupem.

I na koniec jeszcze kilka uwag dla pasażerów. Czas przejazdu autobusów na liniach podmiejskich został bardzo wysrubowany. Dzięki te-

mu zresztą można było zwiększyć liczbę kursów. Utrzymanie kursów w oznaczonym czasie uzależnione jest w dużej mierze od samych pasażerów, ich subordynacji i porządku na przystankach. Prze do wszystkim tak jak na liniach podmiejskich i tu obowiązują kolejki. Wsiadanie do autobusu na tzw. grandę wywołuje wiele zamieszania, niepotrzebnych scysji, zabiera cenny czas. Poza tym wszyscy posiadacze stałych biletów mają prawo do korzystania tylko z wyznaczonych im kursów. I tego (dla zachowania porządku) muszą bezwzględnie przestrzegać. Niepodporządkowanie się tym przepisom może pozbawić pasażera stałego dowodu przejazdu. Jakiś ład w końcu przecież być musi. Pamiętajmy więc, że nie tylko obsługa autobusów, ale i pasażerowie mają swoje obowiązki.

Pomóżmy władzom PKS w tych wysiłkach, dla naszego zresztą własnego pożytku.



LUDZIE MYŚLCIE

Najbardziej lotna fantazja nie dorówna przykładom, jakie przynosi codzienne życie. Największe sprawy, drobnostki mogą być tematem reportażu, opowiadania, felietonu czy też filmu. Takie drobne sprawy i sprawy posłużyły jako świetny materiał ilustracyjny realizatorom krótkometrażowego filmu „Ludzie myślcie”. Dobrane przykłady wzięte z życia pasują nie tylko do warszawskiego podwórka. W Rzeszowie, jak nigdzie, można się zgubić wśród nazw ulic (albo jest ich kilka lub nie ma zupełnie). Również nie tylko

warszawiacy otwierają przemocą drzwi do najwykleszych sklepów. Jedne z nich przy ulicy Asnyka naprawiono. Nie da się jednak sunąć pół tony „żelaznej wagi”. Na przyszłość można uniknąć tej „żelazomanii”. Do zwykłych sklepów należy wprawiać zwykłe drzwi.

WIĘCEJ TLENU

MNIEJ HAŁASU

Pisaliśmy, że w kawiarni „Pstryczek” zainstalowano zbyt hałaśliwy wentylator. Wadę już usunęto. Obecnie kawiarniani goście nie toną wieczorami w kłębach dymu. Również mieszkanki sąsiadów „Pstryczka” nie trzęsą się w posadach.

ZATRZYMANO CZAS

W przerwie między krontką filmową a właściwym seansem, w kinie „Zorza” odczytuje się tekst takiej treści: „Zawiadamy się, że dnia 15. br. rozpoczyna się przedprzedaż biletów do kina „Zorza” i „Apollo” w salonie wydawniczym „Książki i Wiedzy”. Wielu widzów nerwowo zagląda do kalendarzyków. Na szczęście jest już 19 marca. Dni uciekają, a jednak czas przyszły został zachowany w perspektywie redakcyjnej wieści. Czasie, czasie kto cię zatrzymał... Ba! żeby tylko „Zorza” bezowocnie hamowała płynący czas. Również 15. br. zostały zlikwidowane eksperymentalne linie autobusowe „6” i „8”. Przystanki tkwią nadal na starzych miejscach. „Anemiczne” karteżki z wyjaśnieniem o zawieszeniu komunikacji pozwały wiatr. Zie poinformowani pasażerowie jeszcze teraz ustawiają się w kolejkach. „Panta rei” (nie dla wszystkich).

7-dniowe wczasy...

...to nowa forma wypoczynku, dostępna dla każdego związkowca i jego rodziny. Na ostatnią dekadę kwietnia br., Wojewódzkie Biuro Skierowań FWP otrzymało „całą serię” 7-dniowych skierowań na wczasy do różnych miejscowości, wśród których znajdują się: Wisła, Łądek, Polanica, Szczawni, Karpacz, Szklarska Poręba, Duszniki, Kudowa i inne górskie ośrodki.

Sądzymy, że z pierwszego wiosennego słońca w górach skorzysta wielu związkowców. Tym bardziej, że koszty ich są doprawdy niewielkie. Dzielne utrzymanie dla członków związku i ich rodzin wynosi zaledwie 23 zł od osoby. Opłata za 7-dniowe wczasy wynosi więc 175 zł.

Przy okazji warto dodać, że Biuro Skierowań FWP dysponuje również na kwiecień skierowaniami na wczasy dwutygodniowe. Wczasy zamawiać można w Biurze FWP telefonicznie nr 22-67.

ry. A to, że mężczyźni poznają od czasu do czasu smak sposobów dokonywania zakupów „w ciemno”, nie nie szkodzi. Wpływa to na poprawę atmosfery wzajemnego zrozumienia w rodzinie. Bo w ten oto sposób „doszkalania” nie tylko mnie, przestałem witać żoną stereotypowym zdaniem: co ty mi głowę zawracasz historią o pogoni przez trzy godziny za drobnostkami. Teraz już wiem. Naszego handlu nie stać na „gesty”, nawet z okazji wieńskich świąt. Np. na imieniny popularnych Józefów zabrakło gotowych paczuszek z prezentami, estetycznego papieru do opakowania drobniaków, wstążeczek, przemeblowania zasiedziałyh wystaw i urzędównia ich pod hasłem „Dla Ciebie Józefie - wszystko”. Nic z tych rzeczy. Obowiązują szare, pokutne stroje z papieru najgorszego gatunku, takich sznurków, a raczej sznurów i hasło: radźcie sobie sami, bądźcie kowalami swego iosu.

Nie mam doradzać handlowi w jaki sposób korzystać z okazji, kiedy rozluźniają się węzki piętne kies. Przyślowiowego konia z rzedem te mu kto zauważył gest zachęty ze strony handlu. Jest on zapewne zdania, że jeśli góra nie przyjdzie do Mahometa, to Mahomet musi przyjść do góry. A to, że mężczyźni poznają od czasu do czasu smak sposobów dokonywania zakupów „w ciemno”, nie nie szkodzi. Wpływa to na poprawę atmosfery wzajemnego zrozumienia w rodzinie. Bo w ten oto sposób „doszkalania” nie tylko mnie, przestałem witać żoną stereotypowym zdaniem: co ty mi głowę zawracasz historią o pogoni przez trzy godziny za drobnostkami. Teraz już wiem. Naszego handlu nie stać na „gesty”, nawet z okazji wieńskich świąt. Np. na imieniny popularnych Józefów zabrakło gotowych paczuszek z prezentami, estetycznego papieru do opakowania drobniaków, wstążeczek, przemeblowania zasiedziałyh wystaw i urzędównia ich pod hasłem „Dla Ciebie Józefie - wszystko”. Nic z tych rzeczy. Obowiązują szare, pokutne stroje z papieru najgorszego gatunku, takich sznurków, a raczej sznurów i hasło: radźcie sobie sami, bądźcie kowalami swego iosu.

Na szczęście przemijanie jest cechą charakterystyczną tego świata. Po „sztafardowych” świętach przychodzą szare dni. Liczymy jednak, że na zasadzie życiowej przekory po „siedmiu latach chudych” handel będzie miał swój wielki dzień.

W terminie do dnia 15. marca 1962 r. w siedzibie redakcji i wszystkich działach centrali. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. marca 1962 r. w siedzibie redakcji i wszystkich działach centrali. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. marca 1962 r. w siedzibie redakcji i wszystkich działach centrali. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.